

KRONIKA Knađbuzzański

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. № 6

Administracja czynna codziennie
prócz niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Wybory do Rady Miejskiej

zarządzone na dzień 27 maja 1934 r.

Pan Wojewoda Lubelski zarządzeniem z dnia 16 b.m. wyznaczył dzień głosowania do Rady Miejskiej w Chełmie na 27 maja r. b. Dniem zarządzenia wyborów jest dzień 18 kwietnia r. b. od którego liczą się terminy, przewidziane w regulaminie wyborczym, ogłoszonym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca r. b. w Dzienniku Ustaw № 29 poz. 259. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej został mianowany p. Sędzia Zygmunt Zajaczkowski, kierownik Sądu Grodzkiego w Chełmie.

Obszar miasta podzielono na cztery Okręgi wyborcze i trzynaście Obwodów głosowania, w których wybierzemy 32 radnych. (Dotychczas Rada Miejska w Chełmie liczyła 24 radnych.)

Weszliśmy więc oficjalnie w okres akcji wyborczej, w której wyniku mamy miasto nową Radę Miejską, wybraną w głosowaniu imiennym. Nie będą to już ludzie, których w koleżance ustawiali na listach konwentylki partyjne i których do Rady Miejskiej wprowadzała nie ich faktyczna wartość lub zasługa, lecz modne i umiejętnie wyborcom podsunięte hasła i programy wyborcze. Nowi radni zasiądą na fotelach miejskich jako prawdziwi mandatariusze społeczeństwa, któ-

rych wybory nazwać muszą imieniem jako godnych piastowania szacownego mandatu publicznego. Dziś nie wystarczy być postawionym na liście — trzeba jeszcze zdobyć głosy wyborców w swoim nazwiskiem dla siebie.

O pierwszeństwie decydować będzie nie miejsce w spisie kandydatów, na które zawsze jakoś tam można się było „wkręcić”, lecz liczba uzyskanych imiennie głosów.

Można dziś być umieszczonym na ostatnim miejscu listy kandy-

datów na radnych, a w głosowaniu stać się jej radnym czołowym.

Z równym „powodzeniem” i z równą szansą można jednak również na miejscu naczelnem nie użyć ani jednego głosu, chyba... swój własny.

Decydować będą bowiem o tem wyborcy i osobista popularność kandydata, a nie jego przynależność do danej grupy społecznej.

To, co niedawno było życzeniem zdrowej opinii publicznej, nie mogącej pogodzić się ze sztuczkami

głosowania „na numerki”, dziś stało się prawem obowiązującym.

Obywatel zyskał możliwość oddania swego głosu na człowieka lub ludzi, do których ma zaufanie i których tem zaufaniem jest w stanie obdarzyć imiennie.

Przy obecnym sposobie głosowania staną do konkursu nie sztuczne hasła i efektowne programy, lecz wartość moralna żywych ludzi.

A o to przecież chodzi i to właśnie stało się jedną z najwyższych wartości nowej ustawy samorządowej.

Gospodarczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej.

Obywatele miasta Chełma!

Władze Nadzorcze samorządu miejskiego, w osobie Pana Wojewody, zarządziły wybory do Rady Miejskiej w Chełmie, której praca odbywać się będzie w warunkach zmienionych postanowieniami nowej ustawy samorządowej.

Po raz czwartym, od chwili odzyskania Niepodległości Państwowej, mamy wybierać przedstawicieli ludności do organu stanowiącego naszych władz miejskich i powierzyć im opiekę nad rozwojem gospodarczym miasta oraz przekazać dbałość o sprawy publiczne obywateli na okres pięciu lat.

Wybrany członkiem Rady Miejskiej przeżyjemy ponadto troskę o podniesienie poziomu kulturalnego naszego miasta i zachowanie jego charakteru jako ośrodka polskości na ziemiach Nadbuża.

Obdarzymy więc ich mandatem, zgóry wykluczającym wszelkie spory i waśnie polityczne, które nic nie mają wspólnego z rolą i zadaniami samorządu.

Dlatego wybrać musimy ludzi, gwarantujących należyte spełnienie wkładanych na nich ciężkich obowiązków publicznych, ludzi zaprawionych w bezinteresownej służbie obywatelskiej, którzy nie zawiodą zaufania, jakim obdarzy ich ludność całego miasta.

Taki zespół ludzi dać może tylko porozumienie wszystkich organizacyj społecznych, jednakowo pojmujących zadania samorządu miejskiego i oceniających wartość jednostek, powołanych do pracy w samorządzie, według ich rzeczywistych zasług i zdolności, bez stosowania do nich miarki partyjnej.

W wyniku tak pojmowanych zadań samorządu, idziemy do wyborów zjednoczeni w Gospodarczy Komitecie Wyborczym, wierząc głęboko, iż cała dojrzała ludność m. Chełma poprze nasze wysiłki i dążenia w kierunku wprowadzenia nowych metod pracy w organach ustrojowych naszego miasta i głosować będzie na wystawiane przez nas listy kandy-

datów na członków Rady Miejskiej we wszystkich okręgach wyborczych. Idziemy do wyborów pod hasłem:

„Dla dobra miasta i ku pożytkowi Rzplitej Polskiej”

Gospodarczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Chełmie

- 1) Rada Powiatowa B.B.W.R.
- 2) Powiatowa Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Chełmie.
- 3) Związek Oficerów Rezerwy R.P. w Chełmie.
- 4) Związek Legionistów Polskich Oddział w Chełmie.
- 5) Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Chełmie.
- 6) Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Pow. Koło w Chełmie.
- 7) Związek Rezerwistów w Chełmie.
- 8) Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Chełmie.
- 9) Związek Obrony Kresów Zachodnich Koło w Chełmie.
- 10) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety w Chełmie.
- 11) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”
- 12) Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”
- 13) Klub Mieszczański w Chełmie.
- 14) Klub Mieszczan Rolników w Chełmie.
- 15) Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w Chełmie.
- 16) Liga Morska i Kolonialna Oddział Kolejowy w Chełmie.
- 17) Polski Klub Społeczny w Chełmie.
- 18) Zrzeszenie Techników Kolei Państwowej Okręg Radom.
- 19) Koło Związku Urzędników Kolejowych w Chełmie.
- 20) Zjednoczenie Kolejowców Polskich.
- 21) Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich Koło w Chełmie.
- 22) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Koło w Chełmie.
- 23) Związek Pracowników Miejskich w Chełmie.
- 24) Koło Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Chełmie.
- 25) Legion Młodych Związku Pracy dla Państwa Kom. Okr. w Chełmie.
- 26) Koło Mieszczańsko-Rzemieślnicze
- 27) Koło Mieszczańsko-Rzemieślnicze B.B.W.R.
- 28) Zarząd Zboru Ewangelicko-Augsburskiego.
- 29) Związek Nauczycielstwa Polskiego Ognisko Chełm.
- 30) Sekcja Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego.
- 31) Towarzystwo Przeciwwzględne w Chełmie.
- 32) Cech Murarzy, Cieśli, Zdunów i Betoniarzy.
- 33) Centralne Stowarzyszenie Lokatorów Woj. Lub. Oddział w Chełmie.
- 34) Związek Właścicieli Nieruchomości w Chełmie.
- 35) T-wo Spiewacze „Lutnia” w Chełmie.
- 36) Stowarzyszenie Przyjaciół Kultury Polskiej w Chełmie.

Posiedzenie Rady Związku Międzykomunalnego

dla budowy i utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie

W dniu 24 marca 1934 r. odbyło się w gmachu Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie zwyczajne posiedzenie Rady Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania szpitala psychiatrycznego w Chełmie, — przy udziale 29 delegatów Członków Rady, 4-ej Członków Komisji Rewizyjnej i 7 Członków Zarządu Związku.

Obradom, rozpoczętym o godz. 11-ej rano, przewodniczył Prezes Związku Międzykomunalnego, Starosta Powiatu Hrubieszowskiego — p. Stanisław Marek.

Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca członkowie Zarządu Związku z p. wiceprezesa Związku Starostą Edwardem Woronowiczem na czele.

Najbardziej interesującym punktem porządku obrad było — oglądnięcie szpitala — słowem przyjrzenie się z bliska temu, co zrobiono,

Po oglądnięciu szpitala wysłuchano sprawozdań Komisji Rewizyjnej (przewodniczący p. Prezydent Gordziałkowski); Zarządu Związku i Dyrekcji Szpitala ze swych czynności za rok budżetowy 1932/33 i 11 miesięcy roku budżet. 1933/34. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie sprawozdanie rachunkowe Związku i Szpitala za rok budżet. 1932/33 i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium Zarządowi Związku, podkreślając ze szczególnym uznaniem wytrwałość pracy nad uruchomieniem Szpitala p. Dyr. Dra I. Fuhrmana. — A te tem bardziej, że fakt uruchomienia placówki tak ważnej dla Województwa Lubelskiego i sąsiedniego Wołynia nastąpił w chwili pogłębiającego się stale gospodarczego kryzysu (r. 1932).

Ze sprawozdania o działalności Szpitala psychiatrycznego zasługuje na wzmiankę ilość przyjętych chorych do dnia posiedzenia Rady w sumie 355, ilość chorych w dniu posiedzenia 188, oraz trzykrotne obniżenie stawek opłat np. na klasie III ze złotych 5 dziennie w okresie budżetowym 1932/33 z dniem

1 kwietnia 1933 na zł. 4.50, z dniem 1 października 1933 r. zł. 4.00, a z dniem 1 kwietnia 1934 r. zł. 3.50.

Obaj przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego p.p. Naczelnik Wydziału Samorządowego Szaynowski i Naczelnik Wydziału Zdrowia, Pracy i Opieki D-r Danielski wyrazili uznanie dla ofiarnej pracy p. Dyrektora Szpitala D-ra Fuhrmana i jego zastępcy prymarjusza p. D-r Katzówny i podnieśli z naciskiem, iż dzięki racjonalnej gospodarce Szpital Psychiatryczny w Chełmie jest najtańszym na terenie Województwa Lubelskiego.

Następnie po dyskusji uchwalono jednogłośnie zgodnie z wnioskiem Zarządu Związku preliminarz budżetowy na okres 1934/35 Związku Międzykomunalnego zamykający się sumą 759.562 zł. i preliminarz budżetowy za okres 1934/35 Szpitala Psychiatrycznego w sumie globalnej 381.000 złotych.

Pray wyborach uzupełniających do Komisji Rewizyjnej Związku wybrano jednogłośnie p. starostę powiatu Zamojskiego Leona Zamcznika.

Dla ułatwienia Zarządowi Związku i Dyrekcji Szpitala spokojnej i normalnej pracy, jak to w dyskusji podkreślały głosy niektórych p.p. Delegatów Członków Rady, — uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową w kwocie 500.000 złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie dla spłaty krótkoterminowych zobowiązań oraz rozszerzyć ramy pożyczki z Funduszu Pracy dla wykończenia pozostałych sal II pawilonu Szpitala, aby powiększyć tym sposobem pojemność szpitala do 400 łóżek. (Obecnie ilość chorych 200),

Znamiennym jest wreszcie fakt, że szerząca się w swoim czasie wersja o zbyt luksusowej budowie szpitala nie znalazła zupełnie odbicia w dyskusji p.p. Delegatów: a przeciwnie: uwydatniło się wielkie zrozumienie potrzeb szpitala jeszcze niezrealizowanych, dowodem czego jest choćby apel delegata powiatu

garwolińskiego, aby pp. Starostowie zechcieli dopilnować, by koszty leczenia z podległych im powiatów wpływały w 100 proc., gdyż tylko to da rękojmię dobrego i szybkiego

rozwoju tak ważnej i pomyślniej na nowocześnie skalę placówki psychiatrycznej. Oby apel ten nie pozostał bez echa.

Sprawozdanie poselskie

W niedzielę dnia 15 b.r. w sali Klubu Społecznego odbyło się sprawozdanie poselskie pp. posłów z BBWR. Felicjana Lechnickiego, Syty i Cecyljana Ptasieńskiego.

Poraz pierwszy zastosowano bardzo celowy sposób informowania społeczeństwa o pracach Rządu i Izby Ustawodawczej w formie dwukrotnych w ciągu dnia zgromadzeń publicznych: rano dla przedstawicieli gmin wiejskich, a w godzinach popołudniowych dla miast.

Dorocznym zwyczajem składali pp. posłowie szczegółowe sprawozdania z życia politycznego i gospodarczego Państwa, z uwzględnieniem tematów obchodzących poszczególne warstwy społeczeństwa.

Na zgromadzeniu rannem (dla wsi) wyzerpujące oświecenie stonków dał p. poseł Ptasieński, który w formie niezwykle przystępnej omówił całokształt zagadnień państwowych za okres roku ubiegłego.

Przedstawienie spraw interesujących rolników ze specjalnym podkreśleniem akcji oddłużeniowej wziął na siebie p. poseł Syta.

Wieczorem, główny referat wygłosił p. poseł F. Lechnicki.

W gruntownie i źródłowo przygotowanej mowie, poruszył mówca szerokie zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej Państwa, przedstawiając i wyjaśniając słuchaczom szereg spraw, których przedmiotem obywatel nie

dostrzega w codziennym rozgwarze rozległego życia zbiorowego.

Poza tem poruszył p. poseł kilka tematów specjalnych, które — jak np. kwestja ukraińska w chwili obecnej — miały charakter wręcz rewelacji politycznych.

W półtoragodzinnym przemówieniu, które pod względem formy było bodaj najlepszym z dotychczasowych wystąpień p. posła Lechnickiego, przewinęło się przed licznymi zgromadzonymi słuchaczami całe życie państwowe Rzeczypospolitej, zamknięte w pełnych głębokich myśli i jasnych wniosków zdaniach, wypowiedzianych ze swadą, świadczącą, iż mówca zbliża i dokładnie poznał to wszystko, o czem w danej chwili informował swoich wyborców.

Na zakończenie p. poseł Ptasieński interesująco mówił o roli i zadaniach rzemiosła, na które Rząd zwraca dziś specjalną uwagę jako na czynnik przemysłowy, pracujący kapitałem polskim, w przeciwieństwie do t. zw. wielkiego przemysłu, którego właścicielem jest w przeważającej części kapitał obcy, często nam wrogi.

Na zaproszenie nac. red. naszego pisma p. poseł Ptasieński przyrzekł nadsyłać do „Kroniki” stałe komunikaty o życiu rzemiosła na terenie Izby Rzem. Lubelskiej oraz artykuły specjalne o zagadnieniach rzemieślniczych w dobie obecnej.

Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego

pod dyrekcją Al. RODZIEWICZA

wystawi 2 premjery w maju b.r.

Gotówka | Panna Maliczewska

Aleksy Rzewski.

MOTTO.

Nigdy z królami nie będziem w aljansach,
Nigdy przed mocą nie ugiemy szyji,
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryli

J. SŁOWACKI

Bunt w kaplicy więziennej

„Bóg jest duch, a ci, którzy Go chwala, powinni Go chwalić w duchu i prawdzie”.

Słowa te wypowiedziane przez Chrystusa, a zapisane w 4 rozdziale Ewangelji św. Jana, są jedną z tych podstawowych zasad chrześcijaństwa, dzięki którym religja Chrystusa różni się tak krańcowo od tych wszystkich religji, które ją poprzedzały. Słowo to dla świata starożytnego było objawieniem nowej prawdy, nowej etyki, nowych zasad...

Nigdy jeszcze przed Chrystusem ludzkość nie zdobyła się na takie uduchowanie wyobrażeń religijnych, jak w Chrystusie. Walory ducha są wieczne i nieśmiertelne. I ci, którzy poszli za głosem Chrystusa, za głosem umęczonego Ojczyzny, widzieli Go wszędzie, widzieli Go umęczonego pod szubienicą carską, w cyta deli, w więzieniach zaborców, w katedrze i tam, gdzie powstała krzywda narodowa i ludzka. W walce o wolność byliśmy jakby nowoczesną krucjatą w służbie Chrystusa i Ojczyzny. Walka z przemocą obcą wymagała niezwykłej hartowności ducha, poświęcenia dla bliźnich i ofiarnictwa. W walce z potęgami świata, w walce nierównowej a straszliwej polski duch niezłomny odniósł tryumf nad tymi, którzy słowo Chrystusowe i matkę Ojczyznę na-

glać chcieli do woli i interesów zaborców. Pierwiastek boski ideału, zaklęty w dążenia uciemiężonego narodu, pozwalał nam się utrzymywać na wyżynie ducha. W walce naszej z zaborcami błyskał miecz archanioła, odżyły w piersiach naszych krzywdy unitów męczonych przez moskali, a usta w skupieniu modlitewnym powtarzały słobowanie: Święty.....

Uczucia nasze religijne spłatały się z dążeniami narodowymi w jedną całość i z tych dwóch wielkich źródeł czerpały swoją moc i siłę.

Głosiliśmy również pokój, lecz „ludziom dobrej woli”... Postępowaliśmy w myśl zasady ewangelicznej: „Poznacie prawdę, a prawda Was wyswobodzi”!

Okupanci austriaccy w spadku po caracie przejęli wszystkie środki i metody swego poprzednika: prowokacja, prześladowanie przejawów życia narodowego i społecznego oraz represje na nieprawomyślnych. Rostoczyli kurtelę nie tylko nad życiem duchowym ale i religijnym mieszkających terenów okupowanych.

W więzieniu lubelskim na zamku w roku 1918 przekonaliśmy się na własnej skórze, że nawet działalność duszpasterska kapłanów więziennych, przepojona była ideologja habsburską dynastyczną. Te też dość gorliwie w kaplicy więziennej w niedzielę i święta prowadzono dzieło nawracania nieprawomyślnych wobec Austrii. Wielu z nas dość chętnie uczestniczało do kaplicy: jedni dla istotnych potrzeb religijnych, inni ażeby się zobaczyć z kolegami i niepostrzeżenie wręczyć „grypsankę”.

Zorganizowany chór pod przewodem ob. Świątka podczas nabożeństwa dość dobrze wykonywał pieśni religijne i patriotyczne. Pieśni przerobiono, odpowiednio zaktualizowano je

wobec nowych ciemniejszych austriaków. „Drocy lud biedny Habsburg okrutny”. Podczas uroczystości narodowych śpiewano: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy, Co Tera sa nieca wzięła, szablą odbierzemy.”

Dość długi czas kapelan wojskowy w docnie nie wnikał w treść słów, śpiewanych w kaplicy pieśni, ale po pewnym czasie kazał sobie przedstawiać do zatwierdzenia to, cici śpiewać samierzamy. Pomimo cenzury śpiewaliśmy to, co poprzednio i modliliśmy się w kaplicy według naszej woli.

Większość więźniów rekrutowała się z szereb arestowanych podczas protestu chełmskiego. Pawnej niedzieli wystąpił ks. kapelan z zaciobą kłością przeciwko politycznym: „Siedzicie tutaj — grzmiał — za zbrodnie polityczne, nie mniarsze od kryminalnych, za bunt przeciw ustanowionej przez Boga władzy. Wasze matactwo, spiski, stowarzyszenia tajne, anarchistyczne z prowadziły Was za kraty więzienne. Kara Boga dotknęła Was za zle czyny już tutaj na ziemi. Jesteście niby to katolikami, a występujecie przeciw władzy, która jest najbardziej moikatolicką w Europie, która z tej racji posłame specjalne prerogatywy wśród państw katolickich świata. Oddajcie cesarzowi Austrii, co je cesarskiego, to znaczy uległość i dobrą wdypoddanych, a Bogu — co jest Bożego, tdpokutę i poprawę, a wtedy otworzą się Wrota więzienne. W innych warunkach bylibyście tylko na wolności szerzycielami nieposzeństwa i zamętu. Wołam do Was i zaklinWas, zmieńcie serca Wasze, zmieńcie na lepsumysły Wasze, a Polska nasza stanie obok i szczęśliwa”

(ciąg dalszy nastąpi)

W służbie pieśni polskiej koncert Jubileuszowy „Lutni“

Jak wszystkie koncerty „Lutni“, tak i jubileuszowy stał na takiej wyżynie artystycznej, że nie trzeba zużywać wielu słów na ocenę. Wystarczy powiedzieć: „Lutnia“ śpiewała dobrze.

Natomiast z okazji pięciolecia istnienia „Lutni“ należy specjalnie uwypuklić, że wieczór ten był publicznym oddaniem przez społeczeństwo hołdu zasłudze i ofiarnej pracy dyrygenta i całego zespołu „Lutni“.

Sala wypełniona była po brzegi najwytworniejszą publicznością. Wszystko, co tylko interesuje się życiem społecznym i artystycznym w mieście, było tu reprezentowane. Jak „Lutnia“ pojmując swe posłannictwo, dowiedzieliśmy się z ust Prezesa p. L. Fiumela, który w przemówieniu wstępnym między innymi powiedział:

Postawiliśmy sobie za zadanie kultywowanie pieśni polskiej. W bogatej i obszernej twórczości muzycznej polskiej znajdują się nieprzebrane skarby prawdziwych pereł. Wydobywanie tych skarbów na światło dzienne i zapoznanie się z nimi jest obowiązkiem każdego kulturalnego narodu.

My, Polacy, pozostaliśmy daleko w tyle, poza wieloma innymi narodami, które nas wyprzedziły swą kulturą muzyczną i dlatego naszą ambicją winno być zbudzić się z apatii i nie dać się prześcignąć.

Ze społeczeństwo miejscowe i sw. czynnik młarodajne zdają się dokładnie sprawę z istnienia „Lutni“, dowodem tego było przewidywanie. Cyprjana Odorkiewicza, anego na naszym gruncie działacza, który w imieniu Prezydenta miasta p. Gordziałkowskiego złożył czenia dalszej owocnej pracy warzystwu, które spowodowało w Chełmie, gdzie niegdyszelsładowano słowo polskie, wielotryumf pieśni polskiej!

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie dyrygentowi lutni p. Franciszkowi Suchoniowi znaki Honorowej II stopnia, nadanego przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie.

Zaszczytne to odznaczenie udekorowało człowieka, który dla krzewienia pieśni polskiej poniósł wielkie trudy i nie cofał się przed wszelkimi przeszkodami.

To też uznanie dla pracy p. Suchonia, wygłoszone przez p. Fiumela podczas wręczenia odznaki znalazły bardzo żywy oddźwięk na sali.

Praca dyrygenta mówił, p. Fiumel w zespole śpiewaczym jest niezmiernie ciężką, zwłaszcza, gdy się zważy, w jakich warunkach dane stowarzyszenie się rozwija.

Weźmy za przykład „Lutnię“, pierwotny brak własnego lokalu i instrumentu, próby śpiewu w nieopalanym sali, konieczność rozpisywania nut na poszczególne głosy, z braku funduszy na zakup gotowych, niemożność skompletowania przez długi czas głosów, a temsamem ogromne trudności przy opracowaniu utworów, wszystko to, razem wzięte, stwarzało atmosferę, w której kto inny dawno by dał za wygraną i postawił krzyżyk nad pracą w podobnych warunkach.

Pan Suchon jednak nie poddał się depresji i nie zszedł z posterunku służby społecznej. Kiedy wszyscy niemal członkowie „Lutni“ tracili już nadzieję na utrzymanie naszej placówki, On jeden nie zwątpił, że przy zgodnym

wysiłku i żmudnej pracy osiągniemy zamierzony cel, dodawał nam ducha i bodźca do dalszej pracy, nie szczędząc własnego zdrowia.

Zasługi Twoje, Czcłgodny Dyrygencie potrafiliśmy ocenić.

Mnie to przypała zaszczyt wręczenia Ci tej odznaki i dyplomu i złożenia w imieniu wszystkich członków „Lutni“ serdecznych gratulacji i życzeń dalszej owocnej pracy na polu kultywowania pieśni ojczystej.

A gdy następnie „Lutnia“ zaśpiewała na cześć p. Suchonia pieśń „Plurimos annos!“ wszyscy obecni powstałi z miejsc.

Skromna nasza chełmska uroczystość odezwała się szerszym echem w kraju.

Znany kompozytor i krytyk muzyczny Stanisław Niewiadomski nadesłał z Warszawy serdeczny list z życzeniami i za pewnieniem, że gdyby nie fakt iż w tym samym dniu wygłaszał odczyt w Radjo, na koncert przybyłby osobiście. Również z Warszawy nadeszedł telegram z życzeniami od kompozytora Maklakiewicza.

Z Lublina nadesłały życzenia Zw. Stow. Śpiewaczych i Muzycznych Wojew. Lubelskiego, „Lutnia“, „Escho“, „Harfa“ i „Lutnia“ Kolejowa.

Prócz chóru „Lutni“, wzięli udział w koncercie p.p. dyr. Bronisław Dziedzicki (śpiew solowy), Aleksander Kubicki (wiolonczela) i Leonard Popławski (fortepian). Szczególnie podobala się „Pieśń Indyjska“ Bemberga, odśpiewana z uczuciem przez p. dyr. Dziedzickiego, z akompaniamentem fortepianu i wiolonczeli.

Zakończeniem uroczystości była wspólna „herbatka“, która odbyła się po koncercie w przystrojonym gustownie lokalu „Lutni“, i w miłym nastroju przeciągnęła się późno w noc.

K. Czernicki.



Zespół Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ w Chełmie
który koncertował w poniedziałek 16 kwietnia 1933 r. w sali kina „Corso“.
Siedzą: 4-ty w II rzędzie od lewej—dyrygent p. Franciszek Suchon, następnie prezes — p. Leon Fiumel i znany solista—tenor p. dyr. Bronisław Dziedzicki

Sekcja Marynarki Wojennej przy Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Chełmie

Zadaniem Sekcji Marynarki Wojennej jest zbiórka pieniędzy na Fundusz Obrony Morskiej. Zbiórka ta ma trwać w ciągu całego 1934 r i objąć nie tylko członków L.M. i K. ale całą ludność Polski.

Akcją zbiórki na FOM. na terenie powiatu chełmskiego kieruje przewodniczący Sekcji Marynarki Wojennej p. dr. Tadeusz Krzyszkowski, przy współpracy pozosta-

łych członków Sekcji pp. Gustawa Dekerta i Jana Szybolicza.

Zbiórka na terenie miasta Chełma powierzona 79 mełom zaufania. Powiat Chełm został podzielony na 15 obwodów, z których każdy ma swego obwodowego meza zaufania. Oprócz tego do współpracy z obwodowymi meżami zaufania zostało powołanych 380 osób

LENA BARUSIOWA

WYCIĘCZKOWE po powiecie hrubieszowskim

(ciąg dalszy)

Po odzyskaniu niepodległości sprawa kościoła, ciej wystąpiła na czoło zagadnień reformy śpiewaj. Do roku 1932 zgłosiło się do scalenia w kościołów, o powierzchni 24.685 ha., z czego wadzano już w posiadanie 14 obiektów, o powierzchni 9.173 ha. Również posuwa się naprzód likwidacja rządowa i prywatna, która do roku 1932 zaciągnęła obszar 29.314 ha. Sprawa uregulowania tu serwitutów, czyli tak zwanych służebności, nie minie już na ukończeniu. Na ogólną ilość 29 obiektów, obciążonych służebnościami, zlikwidowano 24 obiekty.

Wojna światowa, a następnie bolszewicka kara Bomba kolosalne spustoszenia w gospodarstwach rolnych. Najwięcej ucierpiała własność państwowa, która od czasu zamknięcia armat nie mogła podnieść się do dawnego stanu. Własność państwowa pozostawała w znacznie lepszym stanie, gdyż korzystając z pracy rąk własnych, co je pomocy, zdołały w okresie lepszej kondycji gospodarczej doprowadzić swe warzywa, t. do odpowiedniego stanu.

Wiedziało gospodarstw według zajmowanych terenów obszarów jest następujący

Wielkość gospodarstw	Ilość	Powierzchnia w ha.	Średnio na 1 gosp. ha.
50 ha.	87	44.048	506.4
50 ha.	27749	99.633	3.5
50 ha.	269	8.986	33.4
50 ha.	28105	152.667	—

Jak widać z powyższej statystyki, w powiecie tym znaczny obszar zajmują większe gospodarstwa, gdyż około trzydziści procent ogólnej powierzchni powiatu. Z jednego hektara otrzymuje się średnio: pszenicy 13 kwintali, żyta 10, jęczmienia 15, kartofli 126. Oprócz roślin pożytecznych uprawia się buraki cukrowe, tytoń, oraz na niewielką skalę melony i kawony.

Ziemie uprawia się przy pomocy pługów. Sochę można jeszcze spotkać w północno-wschodnich stronach powiatu, gdzie lekki grunt płaszczysty jeszcze jej nie wyparł. Wogóle narzędzia starosłowiańskie spotyka się rzadko, gdyż miejsce ich zajmują maszyny rolnicze. Chów bydła i koni jest w hrubieszowskim bardzo rozwinięty, co łączy się z dużą urodzajnością gleby. Bydło rasowe spotyka się tylko w większych gospodarstwach, podczas gdy mniejsze nie dbają o ulepszenie rasy. Konie hoduje się mało o gęstej puszystości sierści, które mimo swej walekiej budowy, są bardzo wytrzymałe. Według statystyki z roku 1933 ilość koni w powiecie przekroczyła liczbę 30.000.

Dość oryginalną jest hodowla trzody chlewnej, bowiem waleśa się ona cały dzień samopas po wsi. Dawniej kwitła tu znacznie rozwinięty chów owiec, który dzisiaj powoli zanika. Pasał je zwykle pasterz gromadzki razem z bydłem na wygonach, wywołując co rano głosem trąby. Krowy wypędza się rano przed świtem „na rosę“, a dopiero po wschodzie słońca spędza do porannego dojenia. Ten sposób, zdaniem tutejszej ludności, ma wpływać dodatnio na wydajność mleczną.

Przemysł domowy ludności dostosowany jest do jej potrzeb gospodarczych. Żadna jednak jego dziedzina nie jest rozwinięta na tyle, by wyroby jej mogły zdobyć rynki innych powiatów. Stosunkowo jeszcze najwięcej rozwi-

nęło się tkactwo, oraz uprawa lnu, dzięki propagandzie Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Głównym artykułem tego domowego przemysłu jest płótno lniane i konopne, z którego wyrabia się nie tylko bieliznę, ale i wierzchnie odkrycia.

Pod względem dzikiego zwierza powiat przedstawia się dość ubogo, za wyjątkiem ptactwa błotnego, pojawiającego się w większych ilościach na bagnach i oparzeliskach. Dla prawdziwego myśliwego, który nie zadowala się popołudniowym, lub niedzielnym „wypadem na kaczki“, powiat hrubieszowski jednak nie przestaje być wspaniałym i ciekawym terenem polowań. Występują tu bowiem w większych ilościach dziki, w okolicach Matcza i Strzelec, oraz lis w okolicach Sahrynia.

Powiat przecina z zachodu na wschód jedna linia normalna torowa o długości 50 km., która łączy ze sobą dwie węzłowe stacje a mianowicie Zawadę i Włodzimierz. W obrębie powiatu leżą następujące stacje: Miączyn, Koniuchoy, Werbkowice i Hrubieszów. Drugą prostą dołożoną do pierwszej, jest linia wąskotorowa, która łączy Uhnów, leżący na szlaku Rawa Ruska-Sokal z Hrubieszowem. Na linii tej znajdują się następujące stacje: Tysowce, Turkowice, Malice, Werbkowice, Gozdów i Hrubieszów. Od stacji Gozdów istnieje odgałęzienie w kierunku północno-zachodnim do Leopolda, pochodzące jak i poprzednia linia z czasów wojny światowej, która jednak od lat kilku jest już nieczynna z powodu małego ruchu osobowego i towarowego. Daje się natomiast odczuwać brak bezpośredniego połączenia kolejowego z Chełmem, a temsamem z jedną z główniejszych arterij kolejowych, która to linia miałaby równocześnie bardzo ważne znaczenie pod względem strategicznym, jako bieżąca wzdłuż lewego brzegu Bugu.

w charakterze lokalnych mężów zaufania.

Do dnia 1 kwietnia r.b. zamówiono i otrzymano z Zarządu Głównego L.M. i K. w Warszawie znaczków na FOM. na sumę 7400 zł. Rozsprzedano znaczków w tym czasie na sumę 218 zł. 20 gr.

Zarząd Główny L.M. i K. w Warszawie przewidział minimalną sumę 32 gr. przypadającą przeciętnie do zapłacenia na rzecz FOM. przez każdego obywatela Polski na cały 1934 r. Na podstawie powyższych obliczeń powinno wpłynąć na F.O. M. z całego terenu Rzeczypospolitej 7 milionów zł, z czego na woj. Lubelskie przypada do zapłacenia 600 tys. zł., a na powiat Chełm o-

koło 39 tys. zł., co miesięcznie powinno dać w rezultacie 3600 zł.

Rezultaty dotychczasowej zbiórki daleko odbiegają od przewidzianej normy, co każe nam domyślać się, że społeczeństwo pow. Chełmskiego niedostatecznie ocenia jeszcze wagę zagadnienia budowy silnej floty wojennej i obrony wybrzeża morskiego.

Nie wątpimy jednak, że doniosłość sprawy jest tak wielka, iż obudzi wreszcie sumienia wszystkich obywateli, wykrzesze zapał czynu i najbliższe miesiące nie tylko pozwolą uzyskać przewidzianą na powiat chełmski sumę, ale nad to wykażą nadwyżkę.

Aleksy Rzewski

Wzmocnienie władzy wykonawczej samorządów

W powstającym do swojej narodowej i międzynarodowej roli, państwie polskim, samorząd miejski ma niesłychanie ważne znaczenie. Jest on szkołą życia politycznego oraz dla każdego obywatela koniecznym etapem do pracy na szerszej arenie państwowej.

Z powodu kryzysu współczesnego parlamentaryzmu, osłabienia władzy wykonawczej widzimy w oczach naszych dokonywujące się nie tylko u nas, ale i na całym świecie, przemiany dziejowe. Wzmocnienie władzy wykonawczej w państwie, musiało za sobą pociągnąć wzmocnienie kompetencji wykonawczej władzy samorządowej — magistratów.

Koncentracja władzy w ręce silnego i ustabilizowanego rządu utrzymywała pogląd, że władza zwierzchnicza nie tylko wydaje rozporządzenia, ale stosować może przymus w stosunku do poszczególnych instytucji jak i obywateli, w interesie państwa. Silna państwowa władza wykonawcza stworzyła dobry sprzęt i doskonały pruski samorząd miejski. Ciągłość pracy w samorządach (magistratach), nieprzerwana walka polityczna, doprowadziła miasta niemieckie do wysokiej kultury, rozwoju instytucji użyteczności publicznej i obywatelskiego wyrobienia mieszkańców miast. Przy systemie pruskich organów rządowych i społecznych wzajemnie się dopełniały, jednakże z znaczną przewagą państwowej władzy nadzorczej. Dotychczasowy za nasz ustrój samorządowy przyczynił się do wytworzenia na kresach małych parlamentów narodowościowych, gdzie przeważały nie interesy komunalne, a polityczne. W radach miejskich walka polityczna z przeciwnikami jest czynnikiem dominującym, a niedola miast b. Kongresówki stanowi czynnik drugorzędny.

Zasadniczo samorząd polega na tem, że państwo, powierza wykonywanie pewnych lokalnych czynności państwowym — organizacjom społecznym. Samorząd przynosi z sobą większą znajomość terenu lokalnego aniżeli władza zwierzchnia i urzędy państwowe i posiada więcej od urzędów państwowych żywotności, inicjatywy i praktyczności.

W każdym jednak kraju ustrój samorządowy rozwijał się w harmonii z ustrojem politycznym państwa. Średniowieczny samorząd państwów feudalnych i miast, doprowadził do całkowitej decentralizacji, do osłabienia władzy suwerennej, a nawet do rozbitcia państwa. Reakcją przeciwko tej samowoli swobod samorządowych było absolutne państwo centralistyczne, niweczące zupełnie samorząd.

W rewolucji francuskiej w r. 1789 zwyciężył pogląd tak zwanych praw naturalnych gminy, uzasadnionych przez p. Thoureta: — W dziedzinie własnego zakresu działania, gmina podlega kontroli ciał samorządowych wyższego rzędu.

Większość profesorów prawa administracyjnego we Francji, naogół jest obrońcami centralizacji. Prof. Haumion twierdzi, że „ze względu na bezpieczeństwo, jedność i sprawność militarną państwa, centralizacja jest koniecznością państwową.

Po kongresie Wiedeńskim zaplanowała reakcja. Liberalizm wyparty z instytucji państwowych, skupiał się w ośrodkach miejskich, domagając się wolności gminnej. Liberalna szkoła państwa konstytucyjnego dowodziła, że gmina, jako rodzina, istniała przed państwem. Państwo to federacja gmin. Hasłem tej szkoły było „Wolna gmina w wolnym państwie“.

Gierke był twórcą doktryny organicznej. Budowa państwa jest organiczna. Państwo samo jest związkiem i składa się ze związków. W podziale pracy między państwem a takimi związkami, wyraża się ideał samorządu. Korporacje wytworzą z mnogości swych członków. Jedność organiczną. Same z kolei są członkami większej całości — państwa i są mu podporządkowane.

Poglądy Dr. Gierkego rozwijał prof. Meuss. Według niego stosunek między samorządami, a państwem, jest stosunkiem między podmiotami prawa publicznego, a nie między podmiotem — państwem, a przedmiotem — gminą.

Prof. Labard i prof. Jelinek w przeciwstawieniu do teorii organicznej zajmują odrębne oryginalne stanowisko. Wg. Prof. Jelineka samorząd powstaje z woli państwa.

Prof. Labard określa samorząd jako działalność państwową, na mocy przekazania praw zwierzchnich państwowych — podwładnym, ale samodzielnym osobom prawnym, pod kontrolą państwa.

Teorie różnych ideologii i kierunków samorządowych uczą nas jakie metody należy zastosować zgodnie z wymaganiem życia, z pożytkiem na terenie życia samorządowego w Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli chodzi o przystosowanie lub zmianę ustaw samorządowych do potrzeb współczesnych, pozwolę sobie za cytować zdanie Lassala:

— „Grunt wyłącznie prawny jest w życiu społeczeństwa złym stanowiskiem, gdyż ustawa jest tylko wyrazem i pisaną wolą społeczeństwa, nigdy jego władzą. Jeżeli wola społeczna i społeczne potrzeby uległy zmianie, to stary kodeks znajdzie się w muzeum dziejów, na jego miejsce wstępuje nowy obraz (Abbild), nowy kontrakt teraźniejszości“.

Kronika chełmska

Z załobnej karty:

W dniu 15 b. m. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Wacław Klosse, długoletni pracownik i współwłaściciel Fabryki Maszyn Rolniczych i Odlewni Żelaza p. f. R. Dratt i S-ka.

Zmarły znany był szerokim sferom społeczeństwa chełmskiego jako człowiek prostolinijny, który w życiu codziennym prywatnym i zbiorowym kierował się zasadami szczerości i uczciwości.

O sympatji, jaką cieszył się ś. p. Zmarły, świadczyły tłumy publiczności, które trumnę Jego odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku.

Dyżury aptek

Od soboty dnia 21 b. m. nocny dyżur obejmuje apteka p. Walewskiego. Też aptecę wypada świadczyć dyżur w niedzielę dnia 22 kwietnia r.b.

Awanse w Polioji

Długoletni funkcjonariusz Komisarjatu P. P. w Chełmie st. przodownik z cenzurem p. Mikołaj Kozłowski został awansowany na aspiranta P. P.

W związku z tem zostanie On przeniesiony z Chełma do innej miejscowości, gdzie obejmie stanowisko oficerskie P. P.

„Gałganek“ i „Pygmaljon“

wystawione w dniach 11 i 12 bm. przez łucki Teatr Polski, cieszyły się ogromnem powodzeniem publiczności, która na przedstawienia sympatycznego zespołu wołyńskiego chodzi nie tylko z chęcią przeżycia wrażeń artystycznych, lecz i dla ujrzenia swych dobrych już znajomych w osobach p.p. artystek i aktorów, których wielu stało się jej ulubieńcami. Komu z nich dajemy pierwszeństwo — napiszemy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Ze Związku Rezerwistów

Zarząd i Komenda Powiatowa Z. R. zwracają się za naszym pośrednictwem do p.p. Oficerów i Podoficerów Rezerwy, zamieszkałych w Rejowcu, Siedliszczu, Olchowie, Dorohusku i Wojsławicach, aby zechcieli przygotować zebrania rezerwistów w swych ośrodkach gminnych i w sprawie terminu odbycia zebrań organizacyjnych Kół Z. R.

w tych gminach porozumieć się z władzami powiatowemi Z. R. które wysła na zebrania swych delegatów.

Korespondencje w tej sprawie należy przysyłać pod adresem „Kroniki Nadbużańskiej“ dla Zarządu Związku Rezerwistów.

Jednocześnie notujemy, iż pierwsza kompanja strzelecka piechoty Z. R. w Chełmie jest już zorganizowana, a obecnie przystępuje się do tworzenia kompanji karabinów maszynowych i plutonu artylerji piechoty.

Pozatem są czynione przygotowania, by oddziały Z. R. mogły wystąpić w szyku zwartym w dniu święta 3 maja.

Powołanie Opiekunów Społecznych

Zarząd Miejski załatwił w ciągu ostatnich tygodni ważną kwestję z dziedziny opieki społecznej, która wbrew zarządzeniom władz zalegała od szeregu lat.

Mianowicie powołano komisję opieki społecznej i ustalono siedm obwodów opieki, na których czele stanęli opiekunowie społeczni.

Szczegóły tej ważnej i ciekawej sprawy publicznej znajda Czytelnicy w ogłoszeniu Zarządu Miejskiego, zamieszczonem w niniejszym numerze „Kroniki“.

Pożar w gm. Staw

Dnia 28. III około godz. 12 w południe z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w gospodarstwie Stanisława Tywoniuka, zamieszkałego w kol. Ochoza, gm. Staw. Pożar wybuchł niemal gwałtownie i strawił doszczętnie stodołę, stajnię, szopę, sterty ze słomą i sianem. Na miejsce pożaru przybyły Straże Ochotnicze Pożarne ze Stawu i kol. Nowosiółki, którym po dużych wysiłkach udało się ogień zlokalizować, straty są bardzo znaczne, gdyż w czasie pożaru spaliły się wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze na ogólną sumę 5000 zł.

Otwarcie nowego kortu tenisowego

W dn. 20 b. m. został w Chełmie otwarty kort tenisowy przy Resursie.

Wypadki dni ostatnich

Samobójstwo.

Mieszkaniec kol. Chromówka gm. Swierże. 27 letni Mroczkowski Konstanty wyszedł z domu dnia 13 b.m. i nie wrócił. Na drugi dzień znaleziono go nieżywego w stodole a obok niego karabin.

Mroczkowski popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu. Samobójca pozostawił do brata kartkę w której prosi, żeby go pochował i postawił pomnik, za co przekazuje mu w spadku 4 morgi ziemi. Jako powód samobójstwa podaje zawód miłosny.

Pożar od piorunu.

W dn. 17 b.m. o godz. 5-ej po poł. wskutek uderzenia piorunu spłonęły obora, stodoła i zabudowania gospodarcze Henszkego Hermana w kol. Korolinów, gm. Krzywiczki.

W płomieniach śmierć znalazły 3 krowy, 1 koń, 2 jałówki i 6 świń.

Ogólne straty wynoszą około 6000 złotych.

Niesłychane zuchwalstwo włóczęgi.

W dn. 15 b. r. do zagrody 86 letniego Jana Wilka w kol. Piaski gm. Bukowa przyszedł podróżny prosząc o jałmużnę. Gospodarz dał mu kawałek chleba, podróżny jednak odrzucił i natargiwie domagał się pieniędzy. Wówczas Wilk usiłował zuchwałego podróżnego usunąć z sieni, w odpowiedzi na to podróżny począł okładać starca pałką okutą żelazem po plecach i boku. Na podniesiony alarm zbiegli się sąsiedzi zatrzymali napastnika i odprowadzili go do posterunku P. P. w Sawinie. Bezcelnym napastnikiem okazał się Rzepecki Jan lat 35. pochodzący z pińczowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania odróżający już od r. 1928 r.

OD REDAKCJI

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk szeregu artykułów, uzyskanych dla „Kroniki” od znanego działacza politycznego i społecznego p. Aleksandra Rzewskiego, b. starosty powiatowego, a obecnie notariusza w Łodzi.

Kradzież futra

W dn. 17 b. m. z mieszkania B. Akselrota w Chełmie, ul. Lubelska 64 podczas nieobecności domowników skradziono futro damskie wartości 700 zł.

Kącik młodolegjonowy.

W dniu 15 b. m. odbyła się w Lublinie odprawa Komendantów Obwodów L. M. Okręgu Lubelskiego. Obwód Chełm reprezentował leg. Władysław Grzebuła, Komendant tut. Obwodu.

Odprawą kierował leg. Jędrzej Sperber, Szef Organizacji Komendy Głównej.

O ideologii Legionu mówi się dzisiaj wiele. Coraz szersze kręgi zaczyna ona zataczać nie tylko wśród młodego pokolenia, ale organizując powoli i starsze.

Sprawozdania zdawane przez poszczególnych Komendantów pozwoliły się orjentować o młodolegjonowym ruchu Lubelszczyzny.

Okręg bowiem liczy obecnie około trzech tysięcy młodych entuzjastów świadomych swych praw i obowiązków, ludzi pracujących dla Państwa.

Do akt. № Km. 283 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I. rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1934 r. od godz. 12 rano na placu targowym w Jarosławcu gm. Uchanie pow. hrubieszowski go w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego Fundacji Staszica, składających się z 337 festmistrzów drzewa materiałowego sosnowego w kłociach okoronowanych, a oszacowanych na ogólną sumę 5392 złotych.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 16 kwietnia 1934 r.

Komornik Sądowy
J. Czarnecki

Zarząd Miejski w Chełmie
№ 3496/II/Kw/14

Chełm, dnia 12 kwietnia 1934 r.

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Miejski w Chełmie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę sali kinowej wraz z urządzeniem, znajdującej się w gmachu Ratusza w centralnym punkcie miasta Chełma.

Kino Miejskie posiada:

- 1) Zainstalowaną aparaturę — niemy aparat „Erneman I.”
- 2) Centralne ogrzewanie,
- 3) Cztery dwadzieścia miejsc siedzących,
- 4) Najwygodniejszą scenę do przedstawień teatralnych wraz z odpowiednimi garderobami.

Kino Objęte być może od 1-go września, 1934 roku, po zawarciu umowy, stosownie do porozumienia.

Okres dzierżawy od 2-eh do 3-eh lat.

Oferty należy składać w terminie do dnia 7 czerwca, 1934 r. włącznie, w podwójnych kopertach, zalakowanej i zwykłej z napisem zewnętrznym:

„Oferta na dzierżawę Kina Miejskiego”.

Oferta winna być zaopatrzoną znacznikiem miejskim na zł. 5.

Do oferty należy dołączyć oświadczenie, że oferentowi znane są warunki dzierżawy, oraz kwit Kasy Miejskiej lub P.K.O. № 59239 na wpłacone wadium w gotówce w sumie zł. 400. W razie gdyby przetarg pisemny nie dał spodziewanego rezultatu Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego pomiędzy oferentami w terminie dni 5-ciu po otwarciu ofert.

Wezwani do przetargu ustnego oferenci winni uzupełnić wadium do 5 procent oferowanej sumy.

Zarząd Miejski w Chełmie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy względnie unieważnienia przetargu tak pisemnego jak i ustnego; w tym wypadku wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Warunki przetargu i bliższe wyjaśnienia uzyskać można w biurze Zarządu Miejskiego w Chełmie w godzinach urzędowych w pokoju № 2. I-e piętro.

Zarząd Miejski w Chełmie

Zapisz się do Związku Rezerwistów

Zapisy codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 17-ej do godz. 19-ej w lokalu Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej”

Wzory umundurowania i odznak są wystawione w oknie Perfumerji i składur narzędzi chirurgicznych p. t. Rokitowskiego, przy ul. Lubelskiej № 56.

Przy zapisie należy przedłożyć książeczkę wojskową.

Rezerwiści zgłaszajcie się!

Wszyscy do zbiórki na F. O. M.!

W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.
ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ

Zaczarowane rękawiczki

NOWELKA

(Pośw. W. H.)

(ciąg dalszy)

„A kupiłem sobie u jednego starego”. Potem było mu coś niezręcznie, zdjął je, rzucił mimochodem w pośpiechu na okno, a sam poleciał za wożnym po ostatnią paczkę. Pochodzą do okna... a on, prosz-sz-się pana, trafił nie mi w to samusienkie miejsce, gdzie rękawiczki leżały dawniej... Cał w cał, jedna przy drugiej, palcami do szyb... Kiedy ja oglądam je... a to te same!.. Te pańskie rękawiczki!.. O mało nie omdlałem... Z ostatnią paczką oś długo się na dele bawili — a może nie miałem z tego strachu oierpliwości czekać... Zamykam archiwum i leczę do nich na doł... Akurat dzwigają po schodach... Idę za nimi jak umarli, bo już czuję, że coś się stanie... Otwieram im, patrzę ostrożnie na okno — a rękawiczek ani śladu!.. No, myślę sobie, jak tu teraz z tragarzem gadać?.. Może znowu są w tej strasznej teczce? Jak będę rozwijał teozki i znajdę tam rękawiczki, to co powie tragarz?.. Trzeba, myślę sobie, strugać z niego warjata i do niczego się nie przyznawać... „Ja tu położyłem na oknie rękawice”, odzywa się. „Tu? Rękawice?” — patrzę na niego, jakbym go chciał zjeść: „Możesz na platformie zostawić, gapiu jeden, a nie tu!..” — „Nie na platformie, tylko tu na oknie”. — „Na oknie?” — krzyczę na niego, mało nie tupię: „Tybys śmiał tu na oknie kłaść swoje brudne szmaty?” — „Ja nie wiem, ja chcę swoje rękawice!” nastaje tragarz. „Swoje rękawice?” naskoczyłem na niego: „A powiedz-no, skąd ty je masz, te twoje rękawice? Komu te rękawice przepadły?” Jużem tak z rozpacz krzyczał, bo nie wiedziałem, jak się go pozbyć. Jakem mu tak wypalił, tragarz zmiękł napoczekaniu, „A może i na platformie,” mówi. I poszedł sobie... Widać, naprawdę miał je jakąś niezręczną drogą... Jak się już uspokoiło — ja

do teczki... Tam, czy nie?.. myślę sobie, a sam aż się trzęsę. Rozwijam — a rękawiczki znów w tej teczce, co to zalane atramentem nazwiskol.. Tu Śliwka odzignął, a po chwili wyjął z kieszeni — ostrożnie, jakgdyby wyciągał zmię lub puszkę z dynamitem — Wierciolkowe rękawiczki.

Były już bardziej zniszczone i rozdęte — po goście na jakichś okropnych paluchach.

— Odrazu pomyślałem, że pan je zgubił, albo panu przepadły, jakim tylko je poznał na oknie... Ale że znowu musiały trafić do archiwum — przez tego tragarza — to aż mnie rozbrajał... I o co tu robić?.. myślę sobie. Powiedział dyrektorowi — boję się, żeby co nie wynikło, bo jeszcze się wmieszał tragarz — i ktoby mi uwierzył... Najlepiej, myślę, wycofam je pocichu z archiwum i oddam panu, bo to przecież pańska własność... Jabym nie miał spokoju, jakby to tam było...

Po odejściu Śliwki Wierciolkowi zrobiło się nieswojo. Opowiadanie woźnego, przerażonego i zdającego się na jego łaskę, wydało mu w zupełności wiarogodnym. Przypomniał sobie wszystkie perypetje z rękawiczkami, atmosferę psychiczną, aka go w tym okresie otaczała — i dopiero teraz nabrał pewności, że jest w tem coś niesamowitego. Zaczął rękawiczki podejrzuwać...

Nie bał się ich. Wzbudzały tylko w nim ostrą ciekawość. Nie mógłby teraz się z nimi rozstać, bo ciekawość ośwładła nim nadwyraz. Starannie oczyścił je i chodził w nich dalej — już raczej jako badacz niż elegant, i miał się woiąć z nimi na baczność.

Pewnego poniedziałku, wróciwszy z wywiadu, usiadł do pisania artykułu politycznego, którego tytułem miała być łachniska cytata:

De mortuis aut bene, aut nihil (o zmarłych mówi się albo dobrze, albo nic).

Rzucił na stół rękawiczki, położył przed sobą zegarek i zabrał się do pisania. Zaledwie skończył pierwszy wyraz: *De* i napisał trzy litery następnego:

M O R

złamał mu się na ogonku litery R ołówek.

Uderzyło go odrazu to, że pisząc *mortuis* (zmarłych), napisał mimowoli tylko *MOR*, jakgdyby jakaś nieznana siła, przerywając nakreślenie tego wyrazu chciała mu wskazać wspólnotę tego *MOR* i *mortuis*.

— Czyżby ten *MOR* z zalanej teczki był już zmarłym?.. — myślał Wierciółek: — Może rozlał atrament jeszcze za życia — i czarna plama krzyża wykreśliła jego nazwisko z pośród innych, pozostawiając mu tylko *MOR* i wróżąc mu bliską śmierć (*mors*)?.. Ucięte nazwisko, przecięte pasmo życia... I to ciążenie rękawiczek wyłącznie do tej teczki... Może te rękawiczki akurat jego?.. El bawię się w kabalistykę... Poprostu trzeba zatemperować ołówkę i pisać artykuł...

Wyjął scyzoryk — i za trzecim potiągnięciem skaleczył palec.

— Zaczynają się cuda... — nawpół ironicznie, nawpół ze zdenerwowaniem wyszeptał Wierciółek.

Obandażował palec skrawkiem chusteczki — i po godzinie oddał artykuł do druku.

Nazajutrz, zdejmując z lewej ręki rękawiczkę, pociągnął za palec tak nieostrożnie, że ściągnął wraz z nią bandaż, który pozostał w końcu palea rękawiczki.

Wywrócił ją podszewką nazewną, aby go wyjąć, i zauważył, że wełniana podszewka jest w pewnym punkcie odrobnie rozcięta, a otwór zaszyty ciemniejszą od tła nicią. Ale niezdarne ścięci całkowicie otworu nie zamykały: widać było, że wygląda jakas bibułka.

Wierciółek szybko rozpruł otwór i delikatnie wyciągnął tajemniczy paperek ze schówka. Rozwinął. Cieniutka bibułka przedstawiała kwadracik wielkości około 10 x 10 cm. Była już porządnie zmięta i poprzecierana na załamaniach, złożona kilka razy, przedstawiała odrobnie tak nieznaczna, że nie dziw, iż Wierciółek nigdy jej nie mógł odczuć.

Cała była pokryta — z obiedwu stron — mikroskopijnie drobnusienkiem, ale wyraźnym pismem.

(dokończ. nast.)

Brzck.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski m. Chełma niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. № 29 poz. 267) oraz rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 kwietnia 1929 r. (Dz. Ust. № 30 poz. 291) na terenie m. Chełma utworzona została Komisja Opieki Społecznej oraz powołani zostali do życia Opiekunowie Społeczni, których zadaniem będzie roztaczać opiekę nad osobą RZECZYWISCIE tej opieki potrzebującą. W związku z powyższem miasto Chełm zostało podzielone na siedem Okręgów w których począwszy od dnia 3 kwietnia r.b. rozpoczęli urzędowanie Opiekunowie Społeczni, a mianowicie:

№ okręgu	Nazwisko i imię Opiekuna Społecznego	Miejsce urzędowania	Dzień urzędowania	godz. urzęd. od do	ulice wchodzące w skład okręgu
I-szy	Blumenstrauch Benjamin	Lubelska 13	Poniedziałki Czwartki	16 18	Lubelska od 3-go Maja do Hrubieszowskiej, Uściług-ska, Przechodnia, Pijarska Krzywa, Wąska, Kopernika od Lubelskiej do Semina-ryjskiej Szkolno, Semina-ryjska, Sw. Mikołaja, Gór-ka Katedralna.
II-gi	Swierkowski Seweryn	Obłomska 18	Poniedziałki Czwartki	16 18	Lubelska od Młynarskiej do 3-go Maja, Strażacka 3-go Maja, Podwalna, 1-go Maja, Narutowicza, Kope-rika do Seminaryjskiej, Obłomska do Kolejowej, Zielna, Gimnazjalna Sien-kiewicza.
III-ci	Mazurek Michał	Bydgoska 25	Piątki środy	16 18	Bogdanowicza od Hrubie-szowskiej, Wysoka od Gra-nicznej do Bogdanowicza, Katedralna, Bydgoska, Ra-domska Wielejska, Plac Żwir-ki, Stefana Batorego, Szo-pena, Moniuszki, Stephen-sena, Jana Kazimierza.
IV-ty	Lejman Zdzisław	Lubelska 55 Kancelaria paraf	Poniedziałki Czwartki	15 17	Pocztowa od Hrubieszow-skiej do Reformackiej, Tar-gowica, Lwowska, Katow-ska Siedlecka Zamojska Polna.
V-ty	Koper Marceli	Reformacka 17	Środy Piątki	17 18	Lubelska od Strażackiej do toru kolejowego Młynar-ska, Reformacka, Zaczysze, Targowa, Ogrodowa, D-ra Jordana, Piramowicza Nad rzeczne, Krótka, Łączna Za kątek, Browarna.
VI-ty	Kpt. Winiarski Kazimierz	Trubakowska 9	Środy Piątki	13 15	Lubelska od toru kolejow-ego do Pilichonek, Pili-chonki, Kowalska Truba-kowska, Koszary Wojskowe Koszarowa, Chłodna, Szpi-talna.
VII-e	Habrowski Władysław	Emilji i Plater 8	Środy	13 15	Hrubieszowska w stronę Szpitala Okręgowego, Ka-towska, Wojsławicka, I-gnacego Mościckiego, T. Reytana, Traugutta, Plac Gener. Sowińskiego, E-milji Plater, ks. Skorupki, Artura Grottgera, Szpi-tal Okręgowy, Graniczna do Parkowej, Zeremskiego od Parkowej, Wysoka do Granicznej, Parkowa, Pułk. Lisa-Kuli, Litewska Kilińskiego, Ogrodnicza, Botaniczna, Robotnicza, Grunwaldzka, Górna, Nie-cala, Plac Wigury, Jagie-łonska, ks. Stanisława Sonnego, Mikołaja Reja od Rolniczej, do ks. Brzós-ki, Jedenastego Listopa-da, od Rolniczej do ks. Brzós-ki, Wołyńska od Rolniczej do ks. Brzós-ki, H. Zamojskiego od Rol-niczej do ks. Brzós-ki, Rolnicza.

Na cele opieki Społecznej na rok 1934/35 zostały preliminowane sumy w budżecie Miejskim jak następuje:

Na Szpitalnictwo	zł. 23.100 00
„ Opiekę Zakładową	„ 2.754 00
„ Opiekę doraźną i pozazakładową	„ 11.041 00
R a z e m	zł. 36.895 00

Referent Opieki Społecznej
Wacław Brennek

Tymcz. Wiceprezydent
Franciszek Pawlak

Jeśli masz głos i kochasz śpiew — wstąp do „LUTNI“

Zapisy w poniedziałki i czwartki od godz. 18,30 do 20,30 w lokalu „Lutni“ na Górcie Katedralnej

„TON“ dźwiękowe Demon miłości

w roli głównej
BRYGIDA HELM
Popołudniówka
Prokurator Alicja Horn
z Jadwigą Smosarską

„CORSO“ Niebezpieczna gra

sensacyjny film cowboyski
w roli głównej
— TOM MIX —

A. A. MEBLE

SYPIALNIA od 600 zł.
STOŁOWY od 500 zł.
SALONIK 8 sztuk od 300 zł.
Meble według najnowszych żur-nali na dogodnych warunkach z gwarancją polecam

W. Czujkowski.

Tani nowy środek usuwa z ko-rzeniem odciski, brodawki, zgru-bienia skóry.

Środek na szczury i myszy.
Radikalny środek na karaluchy.
Środek od potu.

S. BIRNBAUM
CHEŁM, UL. LUBELSKA, 36.

SKLEP do wynajęcia

ULICA LUBELSKA, 35.
M. Szajn

Poszukuje się dzierżawcy bufetu na kąpielisku

Pow. Kom. W. F. w Chełmie

Oferty składać w Starostwie w po-koju № 7 do dnia 21-go kwietnia 1934 r.

Wytwórnia mebli
mistrza stolarskiego Władysława Czujko-wskiego w mieście Chełmie przy ulicy Re-formackiej № 22 posiada do sprze-dania urządzenie stołowego pokoju składa-jące się z kredensu, stołu okrągłego rozsu-wanego i sześciu krzeseł skórą krytych w ce-nie 500 zł. na raty, oraz salonik, jesionowy składający się z ośmiu sztuk, bardzo ładny w cenie 300 zł.

MARJAN PLUCH

PRACOWNIA
UBIORÓW MĘSKICH
ROBOTY CYWILNE I WOJSKOWE
LUBELSKA 102

Apteka Grzegorza Dziemskiego w Chełmie

Balsam do włosów „Ze sto-niem“.
Usuwa łupież i wypadanie włosów.
Delektar „Ze słońcem“.
Środek roślinny. Działa odżywczo na skórę i mięśnie. Używa się do ma-sażu po goleniu. Użyty pod puder, chroni od opierzchnienia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność skó-ry zaniedbanych rąk u pań pracują-cych. Zastosowany po goleniu, likwi-duje następstwa zadrażnień.
Krem „Jagoda“.
Od piegów i zmarszczek.
Mydło „Jagoda“.
Do każdej cery.

Instrumenty muzyczne, atomyki radiowe elektrotechniczne i fotograficzne poleca

N. Gojzen

Chełm, ul. Lubelska 60.
CENY KONKURENCYJNE

Obowiązkiem
każdego jest
sprawdzić, czy
figuruje w listach
wyborców do Rady
Miejskiej.

Czytajcie „Kronikę Nadbużańską“

Redaktor odpowiedzialny ANTONI PIOTROWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POL-SKIEJ W CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO“ Chełm, Lubelska № 56.